

LUDZKI PROFIL JEREMIASZA

Chcemy zwrócić uwagę na postać Jeremiasza uwzględniając aspekt ludzki i starając się uchwycić cechy jego osobowości. Przytoczymy kilka wypowiedzi na temat Jeremiasza. Ernest Renan napisał: „Bez tego nadzwyczajnego człowieka, historia religijna człowieka miałaby zupełnie inny przebieg”. To, że Jeremiasz wyznaczył fundamentalny punkt zwrotny w historii, zmienił historię religii. Charles Peguy powiedział: „Jego słowo jest słowem życia i jest to życie, które staje się słowem”. Egzegeta naszych czasów, Gelin, zauważa: „Podczas swego życia Jeremiasz nie zbierał tam, gdzie zasiał, on pracował dla Izraela przyszłości, współdziałając z Bogiem garncarzem, który ulepiwszy nieudany dzban, może zrobić drugi, całkowicie nowy”. Inny zmarły niedawno egzegeta, Luis Alonso Schokel, zauważa: „Żaden prorok nie umieścił tyle własnego życia w swoich pismach”. To są niektóre z wielu cytatów, które można by przytoczyć. Kim jest dla mnie Jeremiasz? Jest bohaterem dramatycznych wydarzeń. Został rzucony w wir dramatycznej historii, której stał się bohaterem, zmuszony do mówienia rzeczy, których nie tylko ludzie nie chcieli słyszeć, ale których i on sam nie chciał mówić. To jest cecha wyróżniająca Jeremiasza spośród innych proroków, bo wielu proroków było zobowiązanych do mówienia słów, których ludzie nie chcieli słycać, ale Jeremiasz jest zmuszony do mówienia rzeczy, których nie chce mówić, gdyż są one sprzeczne z jego pragnieniami, aspiracjami, marzeniami.

W pewnych sytuacjach ma się wrażenie, że prorok nie chciał mieć racji. Paradoksalnie, niekiedy Jeremiasz chciał źle widzieć, błędnie rozumieć.

Oto cechy, które wyróżniały Jeremiasza:

1. **Jeremiasz to sentymentalny romantyk, pasjonat.** Jak każdy poeta, jest delikatny, wrażliwy i podatny na zranienia. Chociaż przychodzi do świątyni jerozolimskiej, w gruncie rzeczy pociąga go przyroda, kocha spokój, czuje, że żyje. Jest też uważnym obserwatorem zjawisk przyrody.

Jest człowiekiem prostym, dyskretnym, a także udręczonym. Wbrew woli zostaje wciśnięty w wir najbardziej dramatycznych wydarzeń historii swojego ludu: pierwszej okupacji Jerozolimy w czasach Nabuchodonozora, a następnie całkowitego zburzenia miasta i świątyni w 587 roku. Jest to dla niego ogromny dramat: Jeremiasz kocha życie, tymczasem musi głosić nadejście smutku i śmierci. Życie w celibacie zostało mu nakazane jako znak śmierci i smutku, znak bezpłodności. Kiedy Jeremiasz krąży samotnie po ruinach zniszczonej Jerozolimy, staje się symbolem opuszczenia miasta przez Boga, Jego niepokojącego milczenia, Jego strasznego sądu.

2. **Jeremiasz jest zmuszony do tłumienia w sobie uczuć.** Przytoczę tu uwagę Gianfranco Ravasio, który mówi: „Jeremiasz jest człowiekiem pełnym miłości do swojej ziemi i głęboko uczestniczącym w tragedii swojej ojczyzny, a jednak jest zmuszony, by stłumić wszelką łzę, stłumić wszelki gest solidarności, stając się twardym jak kamień. Miłość i ból są mu zakazane – oczywiście na zewnątrz – aby samo jego ciało ukazywało milczenie Boga, to milczenie, które wywołuje w ludziach wstrząs i rozpacz. Bez słów i bez łez”.

Istnieje pewien midrasz ukazujący jeden z aspektów dramatu Jeremiasza: musi tłumaczyć się nawet przed własną matką, która czuje się obrażona słowami syna, dotyczącymi jednak matki – Jerozolimy.

3. **Jeremiasz kochający ciszę nie czuje się dobrze w mieście,** w przeciwieństwie do Izajasza. Bardziej swobodnie niż wewnątrz świątyni czuje się na jej progu – słynną mowę wygłasza właśnie w bramie świątyni.

Jeremiasz przeżywa pewne trudności związane z powołaniem. Pokazują nam one, że prorok wolałby mieć do czynienia z Bogiem, boi się ludzi, gdyż rodzą w nim lęk. To wyjaśnia odpowiedź Boga, jaka skierował do Jeremiasza: „Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić” (Jr 1,8).

4. Pomimo że jest odrzucany, prześladowany, ignorowany, okazuje się **wielkoduszny, jest człowiekiem wielkiego ducha.** Chciałbym tu podkreślić charakteryzującą go modlitwę wstawienniczą. Modląc się przed Panem, Jeremiasz mówi: „Wspomnij, jak stawałem przed Tobą, aby się wstawiać za nimi, aby odwrócić od nich Twój gniew” (Jr 18,20). Jeremiasz jest orędownikiem swojego ludu

Istnieje istotna różnica między Jeremiaszem a Jonaszem, z racji której Jonasz nie może uważać się za proroka. Jest nią modlitwa wstawiennicza. Jonasz nawet nie myśli o tym, aby wstawiać się za mieszkańcami Niniwy. Przeciwnie, pragnie zobaczyć zburzone miasto, którego nienawidzi. Jeremiasz czyni inaczej: modli się nawet za tych, którzy go odrzucają, którzy nie traktują poważnie jego słów, które przecież są słowami

Boga. Słowa wypowiedziane do niego przez Boga dają nam dużo do myślenia: „Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem i nie zanoś za niego błagalnych modłów” (Jr 11,14). Podobne zdanie znajdziemy kilka rozdziałów dalej: „Nie prosz o pomyślność dla tego narodu” (Jr 14,11). Modlitwa wstawiennicza Jeremiasza jest cechą, która wyróżnia go spośród proroków.

5. **Jeremiasz jest człowiekiem ducha**, gdyż zapowiada nowe przymierze oparte na tym, co wiąże się z życiem duchowym człowieka. Jest to cecha zasadnicza w głoszeniu Jeremiasza (Jr 31,31-34).

6. **Jeremiasz z tytułu prawa należy do kategorii prawdziwych proroków**. W Biblii dostrzegamy pewną dialektykę między prawdziwymi i fałszywymi prorokami. Jest to dialektyka która cechuje także dzisiejsze czasy, kiedy trudno jest powiedzieć, kto jest prorokiem prawdziwym, a kto fałszywym.

Niekiedy etykieta fałszywego proroka przykleja się komuś tylko dlatego, że mówi rzeczy dla nas niewygodne. Zdarza się, że dopiero po śmierci dostrzegamy przekazywaną przez niego prawdę. Prorocy zwykle są kamienowani, a później z tych kamieni, które pozostały po kamienowaniu, buduje się im pomnik. Świat wciąż ma trudność z rozpoznaniem prawdziwego proroka. Gdy czytamy Biblię, problem ten jest bardzo wyraźny. Istnieją jednakże kryteria, według których można odróżnić fałszywego proroka od prawdziwego. Jedno z nich widzimy u proroka Jeremiasza – w odróżnieniu od fałszywych proroków, Jeremiasz nie czerpie żadnej korzyści z misji. Fałszywi prorocy zazwyczaj przebywają na dworze króla i mówią to co król chce usłyszeć. W zamian za to otrzymują pewne korzyści. Warto tu przypomnieć przykład kapłana Amazjasza, który staje przed Amosem w sanktuarium w Betel. Jeremiasz tymczasem cierpi z powodu głoszonego przez siebie słowa, płaci wysoką cenę za wierność własnej misji.

7. **Jeremiasz zostawia nam bardziej świadectwo życia niż zasady teologiczne**. Trudno odkryć w Księdze Jeremiasza jakąkolwiek teologię w klasycznym znaczeniu tego słowa. Widzimy w niej człowieka, w którym przeważają chwile bolesne i dramatyczne.

8. **Jeremiasz pozwala nam zrozumieć, że wiara jest równocześnie światłem i ciemnością, wątpliwością i pewnością, wewnętrznym rozdarciem i radością**. To nie są pojęcia sprzeczne. Wiara jest tym wszystkim równocześnie, wiara jest światłem, ale także mrokiem; jest wątpliwością, ale też pewnością; jest radością, ale połączoną z głębokim rozdarciem.

Jeremiasz pozwala na przede wszystkim zrozumieć, że wiara jest nieustającą walką. I tu dostrzegamy charakterystyczny aspekt jego osobowości: on zdaje się na Pana, zawiera się Mu, ale czasem walczy z Nim, protestuje przeciw Jego słowom. Widzimy też moment, kiedy prorok oskarża Boga. Jeremiasz ma odwagę dyskutować z Bogiem: „Ty jesteś zbyt sprawiedliwy, Panie, żebym mógł dyskutować z Tobą. Chciałbym jednak mówić z Tobą o słuszności (...). Dlaczego życie przewrotnych upływa pomyślnie? Dlaczego wszyscy przewrotni zażywają pokoju?” (por. Jr 12). Jak widzimy, Jeremiasz stawia Bogu szereg pytań, mówi do Boga. Z jednej strony Jeremiasz jest człowiekiem wiary, który zdaje się na Pana, ale w niektórych momentach oczekuje od Niego wyjaśnień.

9. Kolejna cecha, która jest naprawdę fundamentalna w doświadczeniu Jeremiasza, to **jego samotność**. W rozdziale 15 możemy przeczytać: „pod Twoją ręką siadałem samotny, bo napełniłeś mnie gniewem” (Jr 15,17).

Z pewnością możemy uważać Jeremiasza za samotnika, który jednak jest świadomy własnych ograniczeń. To jest człowiek kruchy, nigdy nie udaje bohatera. A jednak – i to jest naprawdę szczególnie – ten w gruncie rzeczy nieśmiały człowiek w pewnych sytuacjach staje się odważny. Klasycznym przykładem, jaki możemy podać, jest mowa wygłoszona w bramie świątyni (Jr 7). Wystarczy sobie wyobrazić scenę, kiedy ludzie idą do kościoła, a Jeremiasz, stojąc w bramie, mówi: „Chwileczkę, zanim wejdziecie do kościoła, poczekajcie chwileczkę. Czy naprawdę jesteście przekonani, że wasza obecność jest miła Panu? Zauważcie, że wielu z was nie idzie do kościoła z właściwą postawą”. Wyobraźcie sobie, co by było, gdyby dzisiaj ksiądz stanął w drzwiach kościoła i powiedział: „poczekajcie, zanim wejdziecie, dobrze się zastanówcie”. Mamy dziś raczej skłonność do popychania ludzi do środka, zachęcania ich do uczestnictwa w nabożeństwach.

Zachęcam do przeczytania niektórych fragmentów Księgi Jeremiasza i medytowania nad nimi. Rozdział 7 jest jednym z tych, które warto przeczytać, choćby dlatego, że znajdujemy w nim słowa, które Jezus przytoczy, wypędzając przekupniów ze świątyni: „Może jaskinią zbójców stał się w waszych oczach ten dom, nad którym wzywano mojego imienia?” (Jr 7,11). Te słowa Pana najczęściej interpretujemy jako gest skierowany

przeciwko handlującym przed świątynią. Jeżeli jednak przeczytamy uważnie zarówno fragment Ewangelii, jak i tekst Księgi Jeremiasza, to zauważymy, że słowa te dotyczą także tych, którzy idą do świątyni, trwając w postawie przekupniów, którzy chcą handlować z Panem: „Ja Ci ofiaruję modlitwy, dary ofiarne, a Ty przykniysz oko na moje postępowanie”. Jeremiasz kieruje swoje oskarżenie przeciwko tym, którzy wykorzystują religię dla własnych celów, na przykład, kiedy uważamy, że mamy spokojne sumienie, bo ofiarowaliśmy Bogu odpowiednie doświadczenia religijne, nie uwzględniając faktu, że wola Boża obejmuje pewne aspekty naszego postępowania, których nie można anulować przez samo pójście do kościoła. Niektóre sprawy rozwiązuje się poza kościołem. Nie można myśleć, że się załatwi rachunki z Panem. Są pewne sprawy, dotyczące na przykład sprawiedliwości i miłości, którym trzeba stawić czoło i rozwiązać je poza kościołem, jeśli chcemy, żeby nasza religijność była autentyczna. Mówiąc to wszystko, chciałem, byście dostrzegli, że Jeremiasz mimo swojej nieśmiałości, potrafi powiedzieć także bardzo twarde słowa.

10. Jeremiasz jawi się nam także jako człowiek, który płacze. Możemy przeczytać bardzo znaczący werset: „Jeżeli zaś tego nie posłuchacie, będę potajemnie płakał nad waszą pychą. Będę płakał nieustannie i zamienią się w potoki łez moje oczy, bo trzoda Pańska idzie w niewolę” (Jr 13,17).

Zauważcie, że prorok mówi: „będę płakał potajemnie”. Wyrażenie to jasno wskazuje na wrażliwość Jeremiasza. Możemy się też o niej przekonać, czytając fragment: „Moje łono, moje łono! Wić się muszę w boleściach” (Jr 4,19). Jeremiasz odczuwa wstrząs w swoich wnętrznościach. Przytoczmy jeszcze inny fragment: „Ogarnia mnie smutek, serce moje trawi niemoc” (Jr 8,18). Mamy wrażenie, że coś się dzieje z sercem Jeremiasza. Trochę dalej znajdujemy taki tekst: „Jestem złamany złamaniem się Córy mojego ludu, jestem okryty żałobą i ogarnęło mnie przerażenie” (Jr 8,21), i dalej: „Oczy moje wylewają łzy dzień i noc bez przerwy, bo wielki upadek dotknie Dziewicę, Córę mojego ludu, jestem okryty żałobą i ogarnęło mnie przerażenie” (Jr 14,17). Na koniec chciałbym przytoczyć jeszcze jeden fragment: „Któż uczyni moją głowę źródłem wody, a oczy moje fontanną łez, bym mógł dniem i nocą opłakiwać zabitych Córy mojego ludu” (Jr 8,23). Jeremiasz jawi się nam więc jako człowiek wrażliwy, który płacze nad losem swojego narodu. Słowo, które głosi, rani go do samej głębi.

Aby uzupełnić obraz Jeremiasza, chciałbym pokazać, co jest jego fundamentalnym orędziem. Znajdujemy je w rozdziale 6, w wersecie 14: „Nie uspokajajcie mojego ludu łatwymi, beztroskimi słowami”. Jeremiasz nie chce zbyt łatwych rozwiązań właśnie dlatego, że Bóg ich nie akceptuje. W czasach Jeremiasza byli bowiem tacy, którzy mówili: „Ależ nie, w końcu Pan sprawi, że wszystko dobrze się ułoży”. To tak, jakby powiedzieć: „Jakie by nie było nasze zachowanie, na koniec z Bogiem da się wszystko załatwić”. Inaczej możemy powiedzieć, że Bóg wiele wymaga, ale później zadowala się małymi rzeczami. Jeremiasz odrzuca taką mentalność. Ukazuje drogę, która jest trudna, zabraniając wszelkich łatwych dróg na skróty. Jego orędzie jest bardzo angażujące. Wiara jest czymś ważnym. Relacja z Bogiem powinna być traktowana poważnie. Wierność jest trudna. Myślę, że to orędzie jest ważne przede wszystkim na dzisiejsze czasy, bowiem wobec pewnych kryzysów, pewnych braków, gdy widzi się, że ludzie zaczynają opuszczać Kościół, że młodzi się od niego oddalają, może pojawić się pokusa, żeby wymagać mało. Trochę przypomina to handel w supermarketach, gdzie na koniec sezonu wprowadza się obniżki cen. Mówiąc inaczej – niektórzy chcieliby zaproponować „przecenione” chrześcijaństwo. Jeremiasz tymczasem dokonuje dokładnie przeciwnej operacji: podnosi ceny i proponuje Boga skrajnie wymagającego.

Chciałbym zakończyć nasze rozważanie krótką uwagą na temat czasów, w których żył Jeremiasz. Jeżeli przeczytamy wprowadzenie do opisu jego powołania, zauważymy, że Jeremiasz podaje imiona trzech królów. W rzeczywistości Jeremiasz żył w czasach panowania pięciu królów. Byli to: Jozjasz, Joachaz, Jojakim, Jójakin i Sedecjasz. Jeżeli przyjrzy się postępowaniu tych pięciu królów, zauważycie, że tylko jeden z nich jest królem według zamysłu serca Bożego. Pozostali czterej – powiedziałbym jeden gorszy od drugiego, prawdziwi łajdacy. Dlaczego o tym mówię? Bo często marzymy o tym, żeby mieć idealne warunki, narzekamy na czasy, w których żyjemy. Często słyszę od osób starszych: „Proszę zobaczyć, w jakich czasach przyszło nam żyć”. Już św. Paweł twierdził, że czasy są złe. I mówił to dwa tysiące lat temu, a mimo to wciąż żyjemy na tym świecie. Nie ma czasów idealnych, musimy żyć w tych czasach, w których Pan nas powołuje, w tym środowisku, w którym przyszło nam żyć. Nie istnieje idealny Kościół. Nie istnieje idealna wspólnota złożona

zarówno z aspektów negatywnych, jak i pozytywnych. Nie ma więc sensu marzyć o czymś, co nie istnieje. Musimy świadczyć o Bogu i żyć tam, gdzie nas Pan stawia, w naszym czasie.

Na koniec chciałbym zaproponować dwa teksty do refleksji i modlitwy. Pierwszy (Jr 6,16-17) mówi o tym, że Pan wzywa nas, abyśmy szli dobrą drogą, a my tyle razy Go nie słuchamy. Drugi znajdujemy w Ewangelii według św. Łukasza (Łk 19,41-44). Przeczytajmy oba teksty, odnosząc je do siebie. „O, gdybyś poznała czas, ten czas...”. Musimy myśleć o Panu, który mówi: „Skorzystaj z tego czasu”. Pan jest rozczarowany, bo nie zrozumieliśmy, że to jest czas łaski, który ma na celu przemianę naszego życia, głęboką przemianę naszego ducha.

Chciałbym zakończyć fragmentem poezji pewnego mistrza współczesnego hinduizmu:

„Usiądź na brzegach jutrzeńki, dla ciebie wzejdzie słońce.

Usiądź na brzegach nocy, dla ciebie zabłyszczą gwiazdy.

Usiądź na brzegach strumienia, dla ciebie zaśpiewa słowik.

Usiądź na brzegach ciszy, Bóg przemówi do ciebie”.

*Źródło: Alessandro Pronzatto, Jeremiasz – człowiek zawłaszczony przez Słowo,
Zeszyty Formacji Duchowej 34/2007*